

WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

• MIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH •



Temat miesiąca

Opowieść o polskiej szabli

Akcja informacyjna

Z „Rodziną 500+” po regionie

Letni wypoczynek

W trosce o bezpieczne wakacje



W numerze

Zatrzymane w kadrze	2
Przegląd wydarzeń	3
Temat miesiąca	4
Niepodległościowe projekty	8
Z „Rodziną 500+” po regionie	9
Stop włamaniom do domów	10
W trosce o bezpieczne wakacje	11
Wsparcie na opiekę najmłodszych	12
Pomoc dla osób niepełnosprawnych	12
Paszportowy festyn z atrakcjami	13
„Czyste Serce” - nagroda wojewody	13
Ludzie naszego regionu	14
Miasta odzyskane	14
Kartka z kalendarza	15
Wędrowcowe smaki	16
Palcem po mapie	16

Fotofelieton



„Pamięć jest jak studnia, im głębiej, tym ciemniej” (Wiesław Myśliwski „Traktat o luskaniu fasoli”).

Zatrzymane w kadrze

Kielce, 12 czerwca 1933 roku. Prezydent RP Ignacy Mościcki bierze udział w uroczystych obchodach 15-lecia powstania 2. Pułku Artylerii Lekkiej Legionów, stacjonującego w kieleckim garnizonie. Prezydent przechodzi przed frontem żołnierzy, witany przez delegacje wojska, władz miasta i mieszkańców. Za idącymi za głowę państwa oficerami widoczny jest wojewoda kielecki Jerzy Paciorkowski. Autor fotografii to Witold Pikiel, a historyczne zdjęcie pochodzi ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego. [JK]



Wydawca: Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl
tel. 41 344 29 56, fax 41 344 48 32
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody
tel. 41 342 12 32
ISSN 2392-3393
Skład i łamanie: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl
Na okładce: Drewniana kaplica św. Rozalii z początku XX wieku w Odrowążu.

Przegląd wydarzeń

W uroczystościach upamiętniających 100. rocznicę powstania 2. Pułku Artylerii Lekkiej Legionów wzięła udział wojewoda Agata Wojtyszek. Oddano hołd żołnierzom jednostki o chlubnych tradycjach walki o niepodległość, która w dwudziestolecu międzywojennym stacjonowała w Kielcach i na stałe wpisała się w historię stolicy naszego regionu. Obchody zorganizowano m.in. w Wojewódzkim Domu Kultury, w kieleckim Kościele Garnizonowym oraz na terenie dawnych pułkowych koszar, gdzie znajduje się pomnik kieleckich artylerzystów.



Wojewoda spotkała się ze studentami Politechniki Świętokrzyskiej, którzy wygrali międzynarodowe zawody łazików marsjańskich University Rover Challenge. Agata Wojtyszek gratulowała sukcesu młodym ludziom z zespołu „Impuls” z wydziału Mechatroniki i Budowy Maszyn PŚ. W zawodach, organizowanych co roku na amerykańskiej pustyni w stanie Utah w pobliżu analogu bazy marsjańskiej MDRS, rywalizują najlepsi konstruktorzy robotów z całego świata. W tym roku zmagano się 36 drużyn, w tym siedem zespołów z Polski.



W uroczystościach w Wąchocku związanych z upamiętnieniem płk. Jana Piwnika „Ponurego” oraz żołnierzy zgrupowań partyzanckich Armii Krajowej wzięła udział wojewoda Agata Wojtyszek. Uroczystości na Wykusze przypadły w 75. rocznicę śmierci płk. „Ponurego”, pochodzącego z Janowic k. Ostrowca Świętokrzyskiego legendarnego dowódcy partyzanckiego, który poległ 16 czerwca 1944 r. pod Jewłaszami. Organizatorzy obchodów to Środowisko Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury-Nurt” oraz Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej.



Przy Publicznej Szkole Podstawowej im. S. Żeromskiego w Oleśnicy otwarto nowoczesny kompleks sportowy. W uroczystości wzięła udział wojewoda. - Mam nadzieję, że te sportowe obiekty będą dodatkowym bodźcem dla dzieci i młodzieży, które chcą w aktywny sposób spędzać wolny czas. Jestem również przekonana, że przyczynią się do kreowania talentów, które w przyszłości będą sławić region świętokrzyski w sportowym świecie – mówiła Agata Wojtyszek. Gościem spotkania w Oleśnicy była wiceminister sportu i turystyki Anna Krupka.



Terminal przeładunkowy z rozlewnią gazu płynnego uruchomiła w Pawłowicach koło Sędziszowa firma Gaspol. W uroczystości otwarcia obiektu wzięła udział wojewoda. W terminalu będzie przeładowywane ponad 200 tys. ton gazu płynnego rocznie. Na miejscu będą się odbywały przeładunek, magazynowanie i dystrybucja gazu płynnego. Inwestycja umożliwi import gazu szerokim torem ze Wschodu lub torem europejskim z terminalu morskiego w Gdańsku. Sędziszowski terminal to trzeci tego typu obiekt firmy gazowniczej.



W spotkaniu dotyczącym zakończonej inwestycji w Zespole Opieki Zdrowotnej w Ostrowcu Świętokrzyskim wzięła udział wojewoda. Powiat ostrowiecki otrzymał środki finansowe – 800 tysięcy złotych – pochodzące z rezerwy wojewódzkiej i przeznaczone na przebudowę i adaptację pomieszczeń szpitala dla potrzeb pacjentów pod wpływem alkoholu i środków psychoaktywnych. Zadanie to uzyskało pozytywną opinię Ministra Inwestycji i Rozwoju. Koszt inwestycji wyniósł 1 milion zł, dofinansowanie z budżetu państwa stanowiło zatem 80% wartości zadania.



Opowieść o polskiej szabli

„Szabla należała do tak zwanej broni białej, czyli siecznej, za pomocą której Polacy odnosili wiele zwycięstw. Stała się więc ukochaną bronią narodu, którą rycerz polski oddawał w boju jeno razem z życiem. Stosunek, jaki zachodził między Polakiem a jego szablą, nie powtarza się u innych narodów” – pisał Zygmunt Gloger w „Encyklopedii staropolskiej”. Batorówka, staszówka, karabela, ludwikówka... Szabla od wieków jest symbolem zwycięstw polskiego oręża, szlacheckiej dumy, niepodległościowych zrywów czy sarmackiej kultury. Jej bogata historia to znak militarnej świetności dawnej Rzeczypospolitej. Zrobiła tu wyjątkową karierę. Okres jej panowania w uzbrojeniu naszego wojska sięga od połowy XVI do końca XVIII stulecia - to także czas rozwoju staropolskiej sztuki wojennej. Ostatnie jej błyski to jeszcze kawaleryjskie szarże z czasów wojen XX wieku. Szabla przybyła do nas ze Wschodu, gdzie z powodzeniem używano jej od średniowiecza, i zadomowiła się w Polsce na dobre. Z początku była atrakcyjną zdobyczą wojenną podczas walk z Tatarami czy Turkami, a następnie rozpowszechniła się dzięki kontaktom z Węgrami – szczególnie po wstąpieniu na polski tron księcia siedmiogrodzkiego Stefana Batorego. Wtedy zaczęła też skutecznie wypierać miecz z polskiego uzbrojenia. Oręż ten szybko stał się główną bronią sieczną naszej jazdy, przechodził rozmaite zmiany, a z czasem wyodrębnił się charakterystyczny typ szabli polskiej. Jej zalety obrazowo przedstawił Szymon Kobyliński w jednej ze swych znakomitych „Gawęd o broni i mundurze”: „Przyszła ona ze Wschodu, ale nie dlatego, iżby miała swoim wygięciem kształtem przypominać święty półksiężyc islamu, jak powiadają niektórzy. Wzięła się po prostu z potrzeb praktycznych, wzorem większości wyposażenia bojowego wszelkich narodów, w tym wypadku narodów używających turbanu. Już rycerze krzyżowi przekonali się, jak skuteczna to osłona głowy Saracenów, choć nie rozumieli roli elastycznych warstw tkaniny, biorących na siebie kolejno i rozmieniających na drobne impet uderzenia prostym mieczem. Lepiej tedy obiekt rozplatać długim pocią-



Husarz na rysunku Szymona Kobylińskiego („Gawędy o broni i mundurze”, W-wa 1984).

gnięciem ostrza. Półkolisty ruch ramienia został więc wyposażony w wycinek koła, dzięki czemu krajenie odbywało się na niemałej linii kręgu i mogło rzeczywiście rozpołowić oporną przeszkodę. Gdy zaś trzeba, można także pchnąć sztychem, bo większość szabel zwykła mieć mocny szpic, akurat na linii dłoni wojownika, jak gdyby bił prostą klingą, z ręki do celu. Tym sposobem szabla okazała się bronią uniwersalniejszą niż miecz czy rapier, a myśmy ją szczególnie na długie wieki polubili”.

Mówiąc o szabli polskiej spróbujmy wyjaśnić, co kryje się za tym określeniem. Broń ta – z początku importowana – była dostosowywana do potrzeb i gustów naszych żołnierzy. Sprowadzane głównie szabel oprawiano w warsztatach rzemieślniczych, a z czasem zaczęto je wykuwać w rodzimych szabelniach – jak choćby w Staszowie, gdzie wytwarzano słynne „staszówki”. Dla tych autonomicznych już polskich szabel stosowano specyficzne rozwiązania konstrukcyjne oraz zdobienia. „Przechodziła przez rozmaite zmiany rozmaitymi czasami, ale to nie przeszkodziło, że się wyodrębnił pewien stały typ polskiej szabli, ostatecznie mało co zawisły od wpływów obyczajów postronnych tureckich, węgierskich i niemieckich, choć wpływ ten w pewnych porach bardzo był widoczny” – pisał Władysław Łoziński w „Życiu polskim w dawnych wiekach”. „Za polską broń białą uznajemy te jej rodzaje, które stanowiły cha-



Szable polskie (fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe).

rakterystyczny, typowy element polskiego uzbrojenia i w ten sposób weszły w skład historycznej kultury naszego społeczeństwa. Rapier Władysława IV jest w takim rozumieniu nie mniej polski niż karabela króla Jana” – podkreślał znakomity znawca oręża prof. Andrzej Nadolski.

Najstarsze polskie szable mają rękojeści otwarte, bez charakterystycznego kabłąka osłaniającego dłoń, duży krzyżowy jelec oraz ciężką, solidną głównię. To tak zwane szable węgiersko-polskie, związane z okresem panowania Stefana Batorego, a egzemplarze zdobione wizerunkiem króla zwano „batorówkami”. Tu warto zaznaczyć, że szable o popularnych nazwach wywodzących się od imion władców - jak „zygmuntówka”, „janówka” czy „augustówka” - nie są bronią o odrębnej konstrukcji, wyróżniają je umieszczane na główniach wizerunki monarchów, monogramy lub napisy odnoszące się do królewskiego majestatu. „Szabla węgiersko-polska „dominowała w ciągu całego stulecia i nawet jeszcze nieco później, mając charakter niemal uniwersalny: pojawiała się zarówno w rękach husarzy, pancernych, jazdy lekkiej, jak i piechoty. Mało który typ broni wykazuje tak znaczną jednolitość technologiczno-funkcjonalną” – pisał Zdzisław Żygulski jun. W XVII i XVIII wieku popularne stały się u nas szable ormiańskie, których poszczególne typy zwano czeczugami, smyczkami czy ordynkami.

Słynna szablą-legendą, swoisty synonim polskiej szlachectwa, to karabela, o specyficznej konstrukcji i otwartej rękojeści, której trzon był zakończony formą przypominającą ptasi dziób. Pojawiła się w XVII wie-



Karabele (fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe).

ku i jest nierozdzielnie związana z sarmacką kulturą. Miała dwie formy: paradną i bojową. Ta pierwsza była bogato zdobiona, pokazywała majętność oraz dostojęństwo jej właściciela i była typowym dodatkiem do ubioru. Bojowa wersja, skromniejsza w wyglądzie, była używana w walce. W XVIII wieku bez porównania więcej było jednak karabel ozdobnych, kostiumowych. Najcenniejsze pochodziły z tzw. manufaktury lwowskiej i odznaczały się wysokim poziomem technicznym i artystycznym. Miały kształt ich bojowych odpowiedników, jednakże funkcjonalność ustępowała zaletom dekoracyjnym. Nie do końca jasne jest pochodzenie nazwy tej szabli. „Legenda często zaciemnia historyczny obraz jej genezy i rozwoju. Szczególnie bałamutne są poglądy o pochodzeniu nazwy karabeli od leżącej w środkowym Iraku miejscowości Karbala i o powstaniu typu tej szabli w iracko-perskim kręgu kulturowym. Miejscowość Karabel w pobliżu Smyrny w Anatolii mogłaby z większym powodzeniem pretendować do zaszczytnego miana ojczyzny karabeli, tym bardziej że właśnie w Turcji szukać należy jej początków, a w każdym razie na wybrzeżach wschodnich Morza Śródziemnego” – wyjaśniał Zdzisław Żygulski. Od XVII stulecia na czoło polskiej broni białej wysuwają się szable o rękojeści zamkniętej. Jej najslawniejszym przykładem jest szablą husarską, zwana też szablą czarną – od oksydowanych na ciemno elementów. „Królowa polskiej szabli” – jak nazwał ją Włodzimierz Kwaśniewicz – należała do uzbrojenia husarii, najwyśmienitszej jazdy świata. Broń tę każdy żołnierz dobierał sobie sam, indywidualnie do wzrostu i ręki, a często służyła ona nie tylko jemu, ale także jego synom i wnukom. Husarska szablą była oryginalnym typem szabli polskiej – uważanej za najlepszą kawaleryjską szablą świata – około metrowej długości, z tzw. paluchem (czyli otworem na kciuk, dla pewniejszego chwytu) znajdującym się po wewnętrznej stronie rękojeści. „Szablą husarską odznaczała się niebywałymi zaletami bojowymi. Można nią było wykonywać tzw. uderzenie przeciągane, tak aby upatrzony cel cięty był końcem pióra w momencie, gdy szablą osiągała największą prędkość, a przede wszystkim tzw. uderzenie odbijane, polegające na tym, że po trafieniu lub ciosie chybnym następowało szybkie wycofanie szabli w celu zadania kolejnego ciosu. Decydujący był fakt, że – uruchamiana kciukiem walczącego – szablą poprzez paluch rękojeści działała jak dźwignia, powodując odbicie cięcia w chwili trafienia lub zatrzymanie cięcia w wypadku rozminięcia się z celem. Szablą husarską dobra była również do cięć zamachowych, przeciąga-



Szablą husarską (fot. Wikimedia Commons).

nych z ramienia, oczywiście jako broń kawaleryjska” – szczególnie opisał bojowe cnoty tegoż oręża prof. Żygulski. Husaria siłą swej szarży pokonywała wielokrotnie liczniejszych od siebie przeciwników. Na kartach historii zapisały się znaczne bitwy z jej udziałem: pod Orszą w 1514 r., pod Kircholmem w roku 1605 czy pod Kłuszynem pięć lat później. W 1673 roku husaria przyczyniła się do wiktorii pod Chocimiem, a rok 1683 to oczywiście bitwa pod Wiedniem. „Husaria już rozpuściła konie. Boże, co za impet! Wpadli w dym... znikli. Aż zagrzmiało coś i dźwięk się uczynił, jakby w tysiącu kuźni kowale młotami bili. Elektorscy mostem już leżą jako żyto, przez które burza przejdzie, a oni już hen za nimi! Jeno proporce migocą! Idą na Szwedów! Uderzyli na rajtarię – rajtaria mostem! Uderzyli na drugi regiment – mostem! Tu huk, armaty grzmia. Widzimy ich, gdy wiatr dym zwieje. Łamią piechotę szwedzką. Wszystko pierzcha, wszystko się wali, rozstępuje...” – tak Sienkiewicz opisał wspaniałą husarską szarżę na kartach „Potopu”.

„Szablą pełniącą niejako funkcję klamry łączącej rozważania o najbardziej typowych i charakterystycznych formach polskich szabel od XVI do XVIII w. włącznie jest kościuszkówka” – pisał Włodzimierz Kwaśniewicz. Ta ciekawa szabla bojowa była szczególnie popularna w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej 1794 roku, choć pojawiła się wiele wcześniej. Wzięła swą nazwę od Tadeusza Kościuszki, gdyż z takiego właśnie typu szablą często portretowano naczelnika. Nazywano ją też szablą bądź pałaszem Kawalerii Narodowej.

Niewiele wiemy o staropolskim stylu władania szablą. Pierwszy polski traktat szermierczy autorstwa Michała Starzewskiego pochodzi dopiero z 1830 roku, choć w pracy tej zachowano zapewne – żywą przecież wtedy jeszcze – tradycję walki tym orężem. Wojciech Zabłocki, nasz znakomity znawca szabli, szermierz i medalista olimpijski tak opisuje dawną technikę walki: „Najczęstsze natarcia w walce szablą wykonywane są na głowę, pierś i rękę od strony zewnętrznej, ponieważ



Józef Piłsudski z szablą (fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe).

cięcia w tych kierunkach są szybkie, skuteczne i pozwalają na łatwe przejście do zasłony po nieudanym uderzeniu. Jednakże w wypadku przeciwnika okrytego szczelnie uzbrojeniem ochronnym skuteczność cięcia szablą bardzo maleje, ponieważ nie jest ono w stanie przeciąć zbroi ani powalić szermierza na ziemię. W tym wypadku dużo skuteczniejsze okazuje się pchnięcie, którym można łatwiej trafić w nieodslonięte miejsce lub zgoła przebić pancerz”.



Kielecka „ludwikówka” na kartce Poczty Polskiej (proj. Adam Kowalewski).

Szabla to także element sarmackiej dumy i tradycji. „Dla szlachty stanowiła przedmiot symbolizujący rycerską wyższość tego stanu, jego samą przez się znakomitość i przydatność do pełnienia zaszczytnego wojskowego obowiązku. Była też szablą instrumentem nauki rycerskiego rzemiosła, czyli szermierki, a jednocześnie środkiem obywatelskiego wychowania, narzędziem rozstrzygania sejmikowych i zajazdowych zwad, bronią pojedynków. Dziedziczenie szabli zobowiązywało do kontynuowania narodowej tradycji” – czytamy w „Dziejach szabli polskiej” Kwaśniewicza. Poza wartością bojową, stanowiła też nieodzowną część stroju. „Szlachcic, gdy wychodził z domu, przypasał szablę do boku. (...) Nie tylko między drobną szlachtą, ale też między najmożniejszymi panami szabla przechodziła od ojca do syna, od syna do wnuka i tam dalej w sukcesji między najdroższymi klejnotami” – pisał w XVIII stuleciu Jędrzej Kitowicz. Używanie tej broni nie dotyczyło jedynie spotkań na polach bitew. Grała szabla dużą rolę w ówczesnym życiu politycznym, na zajazdach i sejmikach, gdzie zgodnie ze słowami Fredry „niejednego ona posła wykrzesala z kandydata”. „Szablą jeden drugiemu obciął rękę, wyciął gębę, zranił głowę, krew zatem z adwersarza tamowała zawziętość...” – podkreślał Kitowicz.

Wiek XX to ostatni rozdział bojowej historii polskiej szabli. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku szabla w Wojsku Polskim była podstawową bronią kawalerii, bronią boczną żołnierzy artylerii i w taborach, a także oficerów marynarki wojennej. Była też bronią osobistą oficerów, chorążych oraz starszych podoficerów pozostałych rodzajów służb i broni. „Była też specyficzną formą środka łączności - umownym znakiem; dowódcy szablą dawali komendy oddziałom w szyku konnym, a oficerowie na czele oddziałów w szyku zwartym oddawali nią honory wojskowe. Jeśli zaś chodzi o funkcje symboliczne tej broni, to szabla symbolizowała przede wszystkim godność oficerską. To właśnie nią dokonywano oficerskich promocji przez uderzenie płazem głowni po ramieniu” – pisał Kwaśniewicz.

Używano szabel różnych wzorów odziedziczonych po byłych zaborcach, a także modeli francuskich. Podobnie zresztą było w przypadku broni palnej. Po roku 1920 próbowano uporządkować sprawy związane z uzbrojeniem polskich żołnierzy. Na miejsce szabel żołnierskich obcego pochodzenia wprowadzono szablę wzór 1921. Na niewielką skalę produkcji podjęło się kilka polskich wytwórni, które jednak nie posiadały tradycji wytwarzania takiej broni. Nowy wzór szabli bojowej dla kawalerii opracował w 1934 roku Instytut Techniczny Uzbrojenia w Warszawie. Produkcją słynnej „ludwikówki” mogą poszczycić się Kielce. Ów znakomity oręż: szablę kawaleryjską wzór 34 wytwarzała bowiem nasza Huta Ludwików. „W 1935 roku Ministerstwo Spraw Wojskowych wezwało przedstawiciela Huty do Warszawy. W ministerstwie oświadczono o postanowieniu powierzenia Hucie Ludwików produkcji bojowych szabel kawaleryjskich. Jako warunek postawiono produkcję 2000 szabel rocznie” – napisał Władysław Koterski-Spalski na łamach „Rocznika Muzeum Świętokrzyskiego”. Kielecka Huta Ludwików

przyjmowała wcześniej zamówienia dla potrzeb wojska: produkowano hełmy bojowe, kuchnie polowe czy wozy taborowe. Szabel jednak jeszcze nie wytwarzano. Zakupiono zatem walcarkę w fabryce w Solingen, a odpowiednią stal otrzymano od metalurgów z Huty Baildon. Sam sposób obróbki mechanicznej i termicznej opracowano na miejscu. W efekcie powstała wyśmienita szabla bojowa. Pierwsza partia „ludwikówek” została wyprodukowana przypuszczalnie między kwietniem a październikiem 1936 r. Słynna szabla II RP poddawana była rygorystycznym testom kontrolnym - m.in. spuszczano głownię z wysokości 2 m na blachę stalową grubości 2 mm (blacha musiała



Szable na Wystawie Starożytności w Krakowie w 1859 r. (fot. BN/Polona).

zostać przebita bez uszkodzenia ostrza), pięciokrotnie (bez uszkodzenia ostrza) przecięty musiał zostać pręt stalowy o średnicy 5 mm, broń musiała także przejść próbę na uderzenie płazem: silne uderzenia grzbietem i płazem szabli w obły pień z twardego drewna, bez pęknięcia okładzin i nadwerężenia brzeszczotu czy próbę na zgięcie. Tu przypomina się fragment „Pana Tadeusza”: „U drzwi domostwa wszystkie kłamki, ćwieki, haki, / Albo ucięte, albo noszą szabel znaki: / Pewnie tu próbowano hartu Zygmuntovek, / Którymi można śmiało ćwieki obciąć z główek, / Lub hak przerznąć, w brzeszczocie nie robiwszy szczyrby”. W kieleckie szable uzbrojono jednostki polskiej kawalerii. Ostatnim sprawdzianem dla jazdy – a także dla szabli użytej w boju – była kampania wrześniowa 1939 roku. Kawaleria polska przeprowadziła szereg szarż na oddziały niemieckie oraz sowieckie. Walczono m.in. pod Krogantami, Mokłą, Osuchowem, Łomiankami.

Wykorzystałem m.in.: W. Kwaśniewicz „Dzieje szabli w Polsce” (Warszawa 2001), A. Nadolski „Polska broń. Broń biała” (Wrocław-Warszawa 1984), Z. Żygulski jun. „Broń w dawnej Polsce na tle uzbrojenia Europy i Bliskiego Wschodu” (Warszawa 1975), J. Kitowicz „Opis obyczajów za panowania Augusta III” (Warszawa 1985), Sz. Kobyliński „Gawędy o broni i mundurze” (Warszawa 1984), W. Zabłocki „Cięcia prawdziwą szablą” (Warszawa 1989). [JK]

Niepodległościowe projekty

„Świętokrzyskie dla Europy” oraz Wielki Świętokrzyski Quiz Historyczny „Gramy dla Niepodległej” to projekty, które będą w tym roku realizowane w regionie w ramach Programu Wieloletniego „Niepodległa”. O szczegółach poinformowała wojewoda Agata Wojtyszek. Projekt „Świętokrzyskie dla Europy” składa się z dwóch elementów. Pierwszy z nich to stworzenie interaktywnego serwisu informacyjnego, za pomocą którego uczestnicy konkursu fotograficznego będą mogli umieszczać zdjęcia oraz opisy poszczególnych miejsc pamięci z terenu naszego województwa oraz miejsc, które znacznie zmieniły swoje oblicze dzięki przynależności Polski do Unii Europejskiej. Udział w konkursie będą mogli wziąć wszyscy mieszkańcy regionu świętokrzyskiego. Zgłoszenia konkursowe będą przyjmowane poprzez elektroniczny formularz na stronie internetowej swietokrzyskiedlaeuropy.pl (tam

również dostępne są szczegóły dotyczące konkursu). Drugi element projektu to organizacja seminarium naukowego „Świętokrzyskie dla Europy - 15 lat Polski w UE”. Przedsięwzięcie będzie okazją do dyskusji nad rolą Polski w Unii Europejskiej, podsumowania dotychczasowej współpracy oraz celów i wyzwań stojących przed polską polityką zagraniczną. – *Wierzę, że projekt „Świętokrzyskie dla Europy” będzie stanowił atrakcyjne źródło wiedzy dla wszystkich mieszkańców Ziemi Świętokrzyskiej dotyczące bohaterów walczących o wolność naszej Ojczyzny oraz aktualnych zmian zachodzących w naszym kraju* – mówi Agata Wojtyszek. Wojewoda będzie także organizatorem Wielkiego Świętokrzyskiego Quizu Historycznego „Gramy dla Niepodległej”. W ramach tego projektu zostanie przeprowadzony we wszystkich powiatach naszego województwa quiz historyczny dla uczniów szkół podstawowych

i ponadpodstawowych. Zostanie on podzielony na dwie kategorie. W pierwszej zadanych zostanie 30 pytań związanych z drogą Polaków do odzyskania niepodległości. Druga kategoria to 15 pytań wymagających wykazania się znajomością Unii Europejskiej, jej symboli oraz historii. Przy okazji zostanie także zaprezentowana wystawa dotycząca 15. rocznicy przestąpienia Polski do UE.

Jak poinformowała wojewoda, rozstrzygnięty został konkurs na dofinansowanie projektów własnych wojewodów w ramach Programu Wieloletniego „Niepodległa” na lata 2017-2022. Decyzją Pełnomocnika Rządu ds. Obchodów Stulecia Odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej nasze województwo otrzymało z ministerialnych środków ponad 115 tys. zł na realizację dwóch zgłoszonych przedsięwzięć. Jest to trzecia co do wysokości kwota dofinansowania spośród innych województw.

ŚWIĘTOKRZYSKIE DLA EUROPY
projekt Wojewody Świętokrzyskiego
konkurs fotograficzny
seminarium naukowe

szczegóły na stronie swietokrzyskiedlaeuropy.pl

Zwróćmy uwagę na lokalnych bohaterów, miejsca pamięci i ważne wydarzenia historyczne, które tak znacznie wpłynęły na obecny kształt naszej Ojczyzny i województwa świętokrzyskiego.

KONKURS ma na celu zachęcić mieszkańców regionu do pielęgnowania swoich lokalnych tradycji oraz promocji lokalnego dziedzictwa narodowego, tradycji i obyczajowości oraz ukazać założenia UE, które realizowane są na terenie naszego województwa.

SEMINARIUM NAUKOWE będzie okazją do dyskusji nad rolą Polski w Unii Europejskiej, podsumowania dotychczasowej współpracy oraz celów i wyzwań stojących przed polską polityką zagraniczną.

do udziału w projekcie zaprasza
Agata Wojtyszek
Wojewoda Świętokrzyski

ŚWIĘTOKRZYSKIE DLA EUROPY

Partnerzy projektu: [Logos of partner organizations]

Z „Rodziną 500+” po regionie

Wregionie świętokrzyskim zainaugurowano akcję informacyjną dotyczącą rządowego programu „Rodzina 500+”. O szczegółach przedsięwzięcia poinformował wicewojewoda Bartłomiej Dorywalski. Gościem spotkania w urzędzie wojewódzkim był wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Kazimierz Kuberski.

Program „Rodzina 500+” jest finansowym fundamentem wsparcia rodzin. Wszedł w życie 1 kwietnia 2016 r. i przyczynił się do znacznej poprawy sytuacji materialnej rodzin. Od 1 lipca 2019 r. świadczenie wychowawcze przysługuje na wszystkie dzieci do 18. roku życia, bez względu na dochody uzyskiwane przez rodzinę.

Akcja informacyjna w województwie trwa od 24 czerwca do 31 lipca. Pracownicy urzędu wojewódzkiego odwiedzą wszystkie gminy naszego regionu. Podczas organizowanych spotkań mieszkańcy otrzymują ulotki oraz broszury informujące o rządowym programie. Szczegółowy harmonogram akcji dostępny jest na stronie www.kielce.uw.gov.pl.

Program „Rodzina 500+” w pigułce

- Świadczenie wychowawcze otrzymują rodzice, opiekunowie prawni lub opiekunowie faktyczni dziecka.
- Świadczenie przysługuje do ukończenia przez dziecko 18 lat.
- Świadczenie na każde dziecko w wieku do ukończenia 18. roku życia rodzice otrzymają niezależnie od dochodu.

- 500 zł na każde dziecko niezależnie od dochodu otrzymują także rodziny zastępcze, rodzinne domy dziecka oraz placówki opiekuńczo-wychowawcze typu rodzinnego, a od 1 lipca 2019 r. placówki opiekuńczo-wychowawcze typu socjalizacyjnego, interwencyjnego i specjalistyczno-terapeutycznego, regionalne placówki opiekuńczo-terapeutyczne oraz interwencyjne ośrodki preadopcyjne.
- Świadczenie wychowawcze wypłaca urząd miasta, gminy, ośrodek pomocy społecznej lub centra do realizacji świadczeń socjalnych.
- Od 2021 wniosek trzeba będzie składać co roku w miejscu zamieszkania. Można to zrobić przez Internet, za pośrednictwem poczty lub w gminie. E-wniosek o świadczenie wychowawcze będzie można złożyć za pomocą portalu empatia.mrpips.gov.pl, PUE ZUS oraz poprzez bankowość elektroniczną.
- Nowy okres świadczeniowy trwa od 1 lipca 2019 r. aż do 31 maja 2021 r. Tym samym rodzice nie będą musieli składać ponownie wniosków o świadczenie wychowawcze w 2020 r.
- Wnioski o świadczenie wychowawcze na okres trwający od 1 lipca 2019 r. do 31 maja 2021 r., można składać od 1 lipca 2019 r. online przez stronę Ministerstwa Rodziny empatia.mrpips.gov.pl, przez bankowość elektroniczną lub przez portal PUE ZUS, a od 1 sierpnia 2019 r. drogą tradycyjną, czyli osobiście w urzędzie lub za pośrednictwem poczty.
- Świadczenie będzie wypłacane w sposób dogodny dla rodziców, czyli przelewem na konto lub gotówką.
- Świadczenie wychowawcze nie jest wliczane do dochodu przy ustalaniu prawa do innych świadczeń, m.in. z pomocy społecznej, rodzinnych, z funduszu alimentacyjnego czy stypendiów dla uczniów i studentów.



Składanie wniosków o przyznanie świadczenia 500+



od 1 lipca
online

- przez bankowość elektroniczną
- przez portal Emp@tia
- przez portal PUE ZUS



od 1 sierpnia
w formie papierowej

- w urzędzie
- pocztą

Więcej informacji na temat programu „Rodzina 500+” na stronie www.gov.pl/rodzina.

Niespodzianki na urlopie - TYLKO pozytywne!

Nadszedł czas wakacyjnych urlopów. Warto więc pomyśleć i zrobić wszystko co jest niezbędne, aby zabezpieczyć się przed przykrą niespodzianką, jaka może nas spotkać po powrocie z upragnionego wypoczynku. Niespodzianką, którą może być włamanie. Właśnie dlatego po raz pierwszy obchodzono Europejski Dzień Przeciwdziałania Włamaniom do Domów. Z okazji tego wydarzenia Europejska Sieć Zapobiegania Przestępczości (EUCPN) wraz z krajami Unii Europejskiej rozpoczęła kampanię „Stop włamaniom do domów”.

Kradzież z włamaniem jest przestępstwem kryminalnym, które pociąga za sobą nie tylko straty materialne, ale również bardzo często wiąże się z utratą poczucia bezpieczeństwa. Celem kampanii jest przypomnienie obywatelom kilku zasad bezpieczeństwa i zachęcenie do właściwego zabezpieczenia ich dobytku, mieszkania czy domu.



**Niespodzianki na urlopie
TYLKO pozytywne**

#stopwłamaniomdodomow



This campaign
was funded by
the European
Union's IPF-R



Nie dajmy szans włamywaczom!

* Przed wyjazdem na urlop poprośmy sąsiada lub inną zaufaną osobę o to, żeby podczas naszej nieobecności zaopiekowała się domem lub mieszkaniem, zebrała ze skrzynki pocztowej przychodzącą korespondencję i ulotki. Nigdy nie zostawiamy kluczy w umówionym miejscu np. pod wycieraczką czy doniczką.

* Pamiętajmy również, żeby za każdym razem, kiedy wychodzimy z domu zamykać drzwi i okna (również te piwniczne i dachowe) oraz włączyć alarm. Przed dłuższym wyjazdem warto także zakręcić zawory doprowadzające wodę i gaz do domu oraz pomieszczeń gospodarczych.

* Planując urlop rozważmy zdeponowanie w banku posiadanej gotówki, kosztowności i innych przedmiotów wartościowych. Stamtąd na pewno je odbierzemy. Bezpieczne będą czekały na nasz powrót.

* Na bezpieczeństwie nie warto oszczędzać. Choć zabezpieczenie może być kosztowne, zainwestujmy w rolety antywłamaniowe, atestowane zamki, alarm połączony z monitoringiem, czujniki ruchu i dobre oświetlenie terenu. Pamiętajmy, złodziej typując dom do włamania wybierze ten z zabezpieczeniami łatwiejszymi do pokonania!

* Miejmy też na uwadze, że media społecznościowe mogą być źródłem informacji dla złodzieja. Zdjęcia z wakacji zamieszczajmy dopiero po powrocie.

* Pamiętajmy, aby zawsze zabezpieczać dom przed wyjazdem. Niespodzianki na urlopie, TYLKO pozytywne!

Źródło informacji:
razembezpieczeniej.mswia.gov.pl.

W trosce o bezpieczne wakacje

Wakacje to dla dzieci i młodzieży czas wypoczynku. Ale dla służb to także czas wytężonej pracy. Dlatego policjanci i strażacy przygotowali się do zapewnienia bezpieczeństwa w trakcie letnich miesięcy – informuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Funkcjonariusze służb podległych MSWiA będą dbać o bezpieczeństwo osób podróżujących na letni wypoczynek, a także spędzających ten czas m.in. nad wodą i na obozach harcerskich. Nad bezpieczeństwem na drogach każdej doby będzie czuwać ponad 4 tysiące policjantów ruchu drogowego, a w weekendy i w czasie wymiany turnusów nawet 5 tysięcy funkcjonariuszy. Przez cały okres wakacji Policja na swojej stronie internetowej będzie prezentować bieżącą liczbę i lokalizację wypadków drogowych ze skutkiem śmiertelnym. To nowe narzędzie pozwoli kierowcom ocenić, gdzie należy szczególnie uważać podczas podróży.

Policja apeluje, aby podczas podróży przestrzegać przepisów ruchu drogowego. Należy dostosowywać prędkość do warunków atmosferycznych i swoich umiejętności. Trzeba zawsze zwalniać przed przejściami dla pieszych, przystankami oraz przed skrzyżowaniami. Dobrze też robić przerwy w trakcie wielogodzinnych podróży.

Policjanci prowadzą też **kontrole autokarów**, które zabierają dzieci na wakacje. Dlatego Komenda Główna Policji przygotowała wykaz stałych miejsc kontroli autobusów (wraz z numerami telefonów), w których będą sprawdzane przede wszystkim trzeźwość kierowców, dokumenty i stan techniczny pojazdów. Wykaz miejsc jest dostępny na stronie policja.pl – każda osoba może zgłosić konieczność kontroli osobiście w jednostce Policji lub telefonicznie.

Tego lata służbę na wodzie będzie pełnić blisko 600 przeszkolonych policjantów. W okolicy akwenów skierowane zostaną także dodatkowe patrole – warto

przypomnieć, że Policja kupiła specjalny sprzęt ratunkowy do radiowozów, które jeżdżą na akcje w okolicach jezior i rzek. 800 specjalnymi łodziami dysponują także strażacy. Każda jednostka PSP jest wyposażona przynajmniej w jedną łódź, a te, które operują na terenach o większym zapotrzebowaniu, posiadają więcej sprzętu.

Służby podległe MSWiA, a w szczególności straż pożarna, bacznie przyglądają się **obozom harcerskim**, na których wypoczywa znaczna część dzieci i młodzieży. PSP i Policja będą jak najściślej współpracować z harcerzami, aby zapewnić bezpieczeństwo uczestnikom obozów. PSP prowadzi prewencyjne kontrole obozów i kempingów, na których przebywają najmłodsi.

Od 2016 roku na stronie policja.pl funkcjonuje internetowa aplikacja **Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa**. Dzięki niej każdy z nas może anonimowo zgłosić Policji zagrożenie, którego był świadkiem. Na mapie można oznaczać m.in. niebezpieczne miejsca nad wodą i przekraczanie dozwolonej prędkości – do każdego zgłoszonego zdarzenia można dodać swój opis, który ułatwi policjantom interwencję.

Przed podróżą na wakacje warto zainstalować w swoim smartfonie aplikację **Regionalny System Ostrzegania**. Dzięki niej będą do nas docierać komunikaty o zagrożeniach pojawiających się na obszarze, na którym przebywamy. RSO ostrzeże nas m.in. przed burzami z gradem i silnym wiatrem. Bezpłatną aplikację RSO można pobrać za darmo w sklepach z aplikacjami na poszczególne platformy (Google Play, Apple App Store, Windows Phone Store).

Tekst i fotografie

– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji
www.mswia.gov.pl



Wsparcie na opiekę najmłodszych

Ponad 10 milionów 400 tysięcy złotych rządowych dotacji trafi w tym roku do naszego regionu w ramach programu „Maluch+”. Wojewoda podpisała z beneficjentami pierwsze umowy.



„Maluch+” to program wspierający rozwój instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3: żłobków, klubów dziecięcych i dziennych opiekunów, w ramach którego można otrzymać dofinansowanie nawet do 80 procent kosztów projektu. Program realizuje politykę rodzinną rządu odnoszącą się do wspierania rodziny w działaniach opiekuńczych nad małymi dziećmi. Jest on skierowany do gmin, osób fizycznych, osób prawnych (w tym uczelni) i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej. Wojewoda podpisała dotychczas umowy z 14 świętokrzyskimi samorządami na łączną kwotę prawie 4 mln 300 tys. zł. Podczas spotkania w urzędzie wojewódzkim zawarło je 13 samorządów. W 2019 roku powstanie w naszym regionie 414 nowych miejsc opieki. Przyznane zostały także ministerialne środki na funkcjonowanie 1715 już istniejących miejsc opieki, w tym 1026 miejsc w 16 gminach i 689 miejsc w podmiotach niepublicznych na terenie 12 gmin.

Pomoc dla osób niepełnosprawnych

Ponad 2 miliony 800 tysięcy złotych otrzymają świętokrzyskie samorządy na realizację programu „Usługi opiekuńcze dla osób niepełnosprawnych”. Umowy podpisała wojewoda Agata Wojtysek.

Program - w ramach Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych - adresowany jest do gmin, których zadaniem własnym o charakterze obowiązkowym jest organizowanie i świadczenie usług opiekuńczych (w tym specjalistycznych usług opiekuńczych). W tym roku wsparcie - w łącznej kwocie 2 856 580,78 zł - trafi do 17 samorządów.

Środki z rządowego programu mogą być wykorzystane na zasadzie refundacji poniesionych wydatków lub na zasadzie zaliczki, tj. na sfinansowanie wydatków środkami z programu, w sposób umożliwiający terminową realizację płatności za zrealizowaną usługę. Samorząd może otrzymać dofinansowanie do 50% kosztów realizacji usług opiekuńczych.



Program ma na celu zwiększenie dostępności do usług opiekuńczych, w tym specjalistycznych usług opiekuńczych, dla osób niepełnosprawnych ze znacznym stopniem niepełnosprawności w wieku do 75 lat, a także dla dzieci do 16. roku życia z orzeczeniem o niepełnosprawności ze wskazaniami.

Paszportowy festyn z atrakcjami

Ponad dwieście wniosków paszportowych przyjęli pracownicy urzędu wojewódzkiego podczas tegorocznej akcji „Zrób dziecku paszport na Dzień Dziecka”. Organizatorem rodzinnego festynu przed budynkiem ŚUW była wojewoda. Impreza - jak co roku - cieszyła się dużym zainteresowaniem. Na najmłodszych gości czekało wiele darmowych atrakcji, m.in. dmuchany plac zabaw, mega piłkarzyki, ściana wspinawkowa czy konkursy z

nagrodami. Ciekawe stoiska przygotowała m.in. policja, straż pożarna, wojsko, straż: graniczna, miejska, więzienna, ochrony kolei, służba celna oraz centrum powiadamiania ratunkowego. Dorośli mogli w tym czasie załatwić wszelkie formalności związane z wyrobieniem paszportu dla siebie oraz swoich pociec w Wydziale Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Przypominamy, że wnioski o wydanie paszportu można składać w Oddziale Obsługi Paszportowej – budynek C-2, V piętro (wejście od gmachu urzędu marszałkowskiego). Szczegółowe informacje dotyczące warunków, jakie powinny zostać spełnione w celu otrzymania paszportu dostępne są na stronie internetowej www.kielce.uw.gov.pl (zakładka „Obsługa klienta / Paszporty”) oraz pod numerem telefonu 41 342 14 13.



„Czyste Serce” – nagroda wojewody

Do 14 sierpnia można składać wnioski w ramach tegorocznej edycji Nagrody Wojewody Świętokrzyskiego „Czyste Serce”. Wyróżnienie zostaje przyznane osobom i instytucjom za bezinteresowną działalność na rzecz mieszkańców regionu. Nagroda wojewody ma charakter honorowy i jest hołdem dla niezwykłego Marka Kotańskiego - założyciela ruchu czystych serc. W tym roku statuetki „Czyste Serce” zostaną wręczone w pięciu kategoriach: instytucja, organizacja pozarządowa, wydarzenie / akcja, osoba fizyczna oraz innowacje społeczne.

Uprawnionymi do złożenia wniosku są osoby fizyczne, osoby prawne, jednostki samorządu terytorialnego lub instytucje z terenu województwa świętokrzyskiego. Oceny nominowanych do przyznania nagrody i wyboru laureatów dokonuje kapituła powołana przez wojewodę. Przy ocenie uwzględnia się m.in. zaangażowanie podmiotu w propagowanie idei wzorców osobowych młodego człowieka, dotychczasowe osiągnięcia i skuteczność w zakresie aktywizacji dzieci i młodzieży, oryginalność, czytelność i realność metody upowszechniania



niania wzorców osobowościowych jako skutecznego narzędzia profilaktyki, a także działalność dobroczynną na rzecz dzieci i młodzieży. Regulamin nagrody „Czyste Serce” oraz formularz wniosku znajdują się na stronie www.kielce.uw.gov.pl (zakładka „Komunikaty”).

Ludzie naszego regionu

Władysław Buszkowski



„Nie odejmujcie dzieciom naszym tego, co do ich życia jest niezbędne, trzeba je chronić przed głodem, chłodem i chorobami. Dla nich wszystko, w nich nasza przyszłość” – te słowa doktora Władysława Buszkowskiego możemy uznać za motto jego pracy. Inicjator utworzenia kieleckiego szpitala dla dzieci, lekarz, społecznik, oficer Legio-

nów Polskich urodził się w Siedlcach w 1884 r. Medycynę studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, a dyplom lekarski uzyskał w 1912 r. Rok później zamieszkał w Kielcach i rozpoczął pracę na oddziale wewnętrznym Szpitala św. Aleksandra.

W kieleckim szpitalu leczono dorosłych i dzieci. Jednakże nie spełniał on wymogów izolacyjnych dla szerzących się wówczas w sposób zastraszający chorób zakaźnych. Wrażliwy na los dzieci Władysław Buszkowski pisał w „Gazecie Kieleckiej”: *„Szpital, w którym lokowano dzieci był inhalatorium prątków gruźliczych. Nie ma tam miejsca na wydzielanie chorych z otwartą gruźlicą, duszne wilgotne salki nie odpowiadają wymogom higieny wieku dziecięcego”*. Doktor rozpoczął akcję na rzecz poprawy zdrowotnej mieszkańców miasta i podniesienia w nim stanu sanitarnego. Istotną sprawą było zwalczanie chorób zakaźnych

Na łamach „Gazety Kieleckiej” doktor Buszkowski zamieszczał zarówno porady dotyczące higieny i zdrowia, jak też liczne apele do ludzi dobrej woli u udział w akcjach społecznych. Z myślą o dzieciach z najuboższych rodzin, w 1916 r. doprowadził do zorganizowania w Kielcach akcji dożywiania „Kropła mleka”. Jako miejski radny skutecznie zabiegał u budowę pralni dla ubogich, łaźni miejskiej, budowę stacji dezynfekcyjnej i laboratorium bakteriologicznego. Postarał się, by władze miasta zakupiły pierwszą konną karetkę pogotowia.

Pomoc dzieciom doktor stawiał zawsze na pierwszym miejscu, a celem głównym był dziecięcy szpital. Prowadził szeroką akcję na rzecz jego budowy i rozpoczął zbiórkę pieniędzy. W 1917 r. w gazecie pojawiło się jego wezwanie: *„na pierwszą cegielkę pod niezbędny szpital dla dzieci w Kielcach składam 50 koron”*. W 1919 r. zawiązał Towarzystwo Przyjaciół Szpitala Dziecięcego, którego zadaniem było początkowo zbieranie funduszy na szpital, a w późniejszych latach zarządzanie szpitalem. Doktor opracował statut przyszłej placówki i skłonił Radę Miejską do zakupu nieruchomości, która stała się budynkiem szpitala. Niestety, nie doczekał otwarcia szpitalika – zmarł tragicznie 1 listopada 1920 r. Powstały rok później szpital dziecięcy otrzymał jego imię.

Wykorzystałem m.in. biogram na stronie Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kielcach wszskielce.pl oraz wydawnictwo „Z kart historii Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego im. Wł. Buszkowskiego w Kielcach” (Kielce 2012). [JK]

Miasta odzyskane

Szydłów



Nie znamy najstarszych dziejów miasta, często zwanego dziś – z powodu jego wspaniałych zabytków – „polskim Carcassonne”. Jan Długosz wspominał o Szydłowie w kontekście najazdu Tatarów w 1241 r. i stoczonej z nimi bitwy pod Chmielnikiem. „Z Długosza wiemy również, że miasto

Szydłów zawdzięcza swoje powstanie Łokietkowi, który doprowadził do jego lokacji na obszarze, nie istniejącej dzisiaj, wsi Poszczyna i niedalekiej Wolicy. (...) Lokacja miasta musiała nastąpić jeszcze w pierwszej ćwierci XIV w., gdyż wystawiony przez Łokietka w 1329 r. dokument sprzedaży wójtostwa szydłowskiego poświadcza istnienie miasta na prawie średzkiem, które miało za sobą przynajmniej pierwsze stadia lokacji” – napisał prof. Feliks Kyrk.

„W połowie XIV wieku król Kazimierz Wielki otacza miasto murami obronnymi, rezydencję królewską przekształca w warowny zamek i wznosi okazały kościół. Tym samym miasto staje się jedną z warowni strzegących Małopolski. Dostać się można do miasta jedną z trzech pobudowanych bram: Krakowską, Opatowską i Wodną. Gospodarczemu ożywieniu miasta sprzyjała częsta obecność dworu królewskiego oraz fakt, iż stał się on siedzibą starostwa niegrodowego” – czytamy na samorządowej stronie www.szydlow.pl.

W następnych wiekach Szydłów rozwija się dzięki korzystnemu położeniu przy szlakach handlowych. Powstają tu cechy rzemieślnicze, zbudowano wodociąg, w XVI stuleciu miasto słynie przede wszystkim z produkcji sukna. „Z samego rękodzielnictwa utrzymywało się w Szydłowie w drugiej poł. XVI w. ok. 150 rodzin, a to świadczy o jego sile gospodarczej i znacznym – gdyż nie brakowało rzemiosł luksusowych, artystycznych, budowlanych (mydlarze, malarze, muratorzy, szklarze) podziale pracy. Działalności produkcyjnej rzemiosła sprzyjało bogate zaplecze rolniczo-hodowlane miasta, obfitość surowca drzewnego, gliniek, bliskość świętokrzyskich kuźnic i hut szkła” – czytamy w „Urbanizacji Małopolski” prof. Kyrka.

Nie omijały, niestety, Szydłowa pożary trawiące miasto oraz klęska potopu szwedzkiego w 1655 r., kiedy to nieprzyjacielskie wojska zniszczyły większość budynków, zamek, część obwarowań miejskich. Wiek XIX to okres upadku Szydłowa. Już w 1822 r. wystawiono na licytację mury miejskie. Ocalały one dzięki temu, że nie znalazły nabywcy. W 1850 r. Szydłów przestał być siedzibą powiatu, a rejon szydłowski włączono do powiatu stopnickiego. Po powstaniu styczniowym, w 1869 r., na mocy carskiego ukazu, utracił on prawa miejskie, podobnie jak wiele innych polskich miast. Po półtorawiekowej przerwie, Szydłów znalazł się w gronie siedmiu świętokrzyskich miejscowości, które w tym roku prawa te odzyskały. [opr. JK]

Warto pamiętać

Kartka z kalendarza: czerwiec

1573, 22 czerwca: w Sandomierzu zmarł słynny lekarz i botanik Marcin z Urzędowa, wybitny umysł epoki renesansu, przez wiele lat związany z tym świętokrzyskim miastem. Tworzył tu dzieło swego życia: „Herbarz Polski, to jest o przyrodzeniu ziół i drzew rozmaitych i innych rzeczy do lekarstw należących”. Ta obszerna przyrodolecznicza księga jest wyrazem postępu w nauce przyrody i medycyny w naszym kraju. Doktor Marcin urodził się około roku 1500. Kształcił się na wydziale przyrodniczym Akademii Krakowskiej, studia przyrodnicze i medyczne kontynuował w Padwie. Otrzymał święcenia kapłańskie, był m.in. sandomierskim kanonikiem. Przy tamtejszym kościele św. Ducha objął szpital i zaczął leczyć chorych, ratując ludzi zwłaszcza w okresie morowego powietrza. Jako lekarz zyskał znakomitą opinię zarówno wśród mieszczan, jak i szlachty. Wydany w 1595 roku „Herbarz Polski” to wyjątkowe, monumentalne dzieło ozdobione licznymi rycinami. Autor krótko, acz treściwie, omówił rośliny lecznicze, układając je w porządku alfabetycznym.

1794, 9-10 czerwca: wraz ze swym wojskiem obozował w Kiel-



Karta z „Herbarza” Marcina z Urzędowa (BN / Polona).

cach Tadeusz Kościuszko. Kierujący się w stronę Warszawy, po przegranej bitwie pod Szczekocinami (stoczony 6 czerwca z połączonymi siłami armii rosyjskiej i pruskiej), żołnierze zatrzymali się obok tzw. Gmachu Leonarda (dziś jest tu Kieleckie Centrum Kultury). Miejsce dawnego obozowiska upamiętnia obelisk. Na ścianie budynku przy Rynku (od strony ul. Leonarda) znajduje się z kolei tablica poświęcona pobytowi Kościuszki, którą wmurowano w 1962 roku.

1908, 1 czerwca: w położonej niedaleko Kielc Jaworzni-Gniewcach urodził się artysta ludowy Jan Bernasiewicz. Porównywano go do Nikifora, bowiem – podobnie jak krynicki malarz-samouk – stworzył w ludowym rzeźbiarstwie własny, niepowtarzalny styl. Również był utalentowanym samoukiem i po prostu miał talent – osiągnął znakomite rezultaty, a jego prace podziwiane są do dziś. W swej sztuce wyrażał przede wszystkim patriotyzm. Uwielbiał rzeźbić postaci związane z historią naszego kraju, bo uważał, że niewystarczająco znani są „Ojciec naszej Ojczyzny Polski”. „Meblował naszą historię wypełniając mały sad wydłubany w drzewie postaciami polskich królów i wieszczów, polityków i żołnierzy, legendarnych bohaterów, podobiznami przyjaciół i sąsiadów, ptakami i zwierzętami, zjawami i dziwacznymi stworami, zamieniając powoli ogród w najprawdziwsze muzeum” – napisano w kieleckich „Przemianach” we wspomnieniu o naszym artyście, który zmarł w 1984 roku.

1933, 12 czerwca: wizytę w Kielcach złożył Prezydent RP Ignacy Mościcki. Wziął udział w uroczystościach z okazji 15-lecia powstania 2. Pułku Artylerii Lekkiej Legionów, który stacjonował w mieście. Prezydent otworzył także basen pływacki na kieleckim Stadionie oraz „przy-



„Ogród rzeźb” Jana Bernasiewicza w Muzeum Wsi Kieleckiej w Tokarni.

dźwiękach orkiestry zwiedził całe urządzenie pływackie” – jak napisano w „Gazecie Kieleckiej”. Basen, dziś już nieistniejący, miał 75 metrów długości, przedzielony był na dwie części, a jego parametry pozwalały urządzać zawody pływackie. Ignacy Mościcki uczestniczył również w uroczystości poświęcenia przez biskupa polowego Wojska Polskiego Józefa Gawlinę kamienia węgielnego pod budowę Domu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (dzisiejszy Wojewódzki Dom Kultury), który otwarto w 1935 roku.

1967, 30 czerwca: podpisał oraz uroczystie wmurowano akt erekcyjny pod budowę nowego kompleksu budynków ówczesnego prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach, czyli gmachów dzisiejszego Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego. Generalnym projektantem był zespół pracowni pod kierunkiem inż. arch. Stanisława Skibniewskiego i pracowni towarzyszących P.R. „Miastoprojekt” nadzorowanych przez inż. Wacława Hebdę, budynki wzniosło Kieleckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego, a zaczęto je sukcesywnie oddawać do użytku w roku 1971. Gmach, ze względu na charakterystyczny wygląd, nazwany został przez kielczan „akwarium”. Urząd Wojewódzki przez ponad pół wieku zajmował budynek zabytkowego pałacu biskupów krakowskich, który otrzymała wówczas nowo utworzona instytucja kulturalna: Muzeum Świętokrzyskie. [JK]

Wędrowcowe smaki

Chłodnik to powszechnie znany przysmak staropolskiej kuchni, nazywano go także chłódzdem. „Taki chłódziec był niemal całym wspaniałym daniem, bo, oprócz botwiny i kopru, dodawano pokrojone jajko na twardo, ciętą pieczeń pokrojoną w paski lub szyki rakowe” - twierdził znawca polskiej kuchni, redaktor Jan Kalkowski. Chłodniki są łatwe w przygotowaniu i posiadają zaletę szczególnie ważną latem: są, jak sama nazwa wskazuje, chłodne.

Chłodnik buraczany wg Lucyny Ćwierczakiewiczowej. Do litra kwasu z ogórków dodać trochę siekanego kopru i zagotować. Jeśli zbyt kwaśny - dolać trochę wody. Ugotować oddzielnie kilka dokładnie umytych ćwikłowych buraków. Gdy będą już miękkie, obrać je, pokroić w cienkie paski i dodać do gorącego ogórkowego smaku - nabierze on koloru i słodczy. Dwa kwaszone ogórki obrać i pokroić w półplasterki. Ugotować na twardo kilka jajek i pokroić je w ćwiartki. Szklankę kwaśnej śmietany roztrzepać i rozprzadzić kwasem z buraczkami. Do wazy włożyć ogórki i jajka. Zalać chłodnikiem i łańszczyć.

Chłodnik na maślanec. Ugotować 2 buraki, obrać i pokroić w kostkę. Posiekać małą cebulę. Pokruszyć lub drobno pokroić 20 dag sera twarogowego. Maślankę (nie więcej niż 2 litry) dobrze roztrzepać w glinianej (najlepiej) misie ze szklanką śmietany. Dodać przygotowane wcześniej składniki, posolić i popieprzyć do smaku. Dobrze schłodzić. Podać do tego ziemniaki ugotowane w mundurkach.

Chłodnik ogórkowy. Kilka świeżych, obranych ogórków zetrzeć na tarce o dużych oczkach (ze starszych, wyrośniętych ogórków trzeba najpierw usunąć pestki). Przełożyć do miski, dodać wyciśnięty ząbek (lub dwa) czosnku, lekko posolić i popieprzyć. Dodać duży kubek jogurtu i szklankę kefiru, pół pęczka posiekanego koperku i ze 2-3 łyżki takowego szczypiorku, całość wymieszać. Dobrze schłodzić. Przed podaniem można udekorować plasterkami rzodkiewki oraz świeżego ogórka.

Chłodnik litewski. Wziąć duży pęczek botwiny (wraz małymi buraczkami). Botwinę posiekać, a buraczki (po obraniu) pokroić w kostkę. Całość zalać małą ilością wodą i kilka minut poddusić, potem ostudzić. Na tarce o dużych oczkach zetrzeć: 3 ogórki małosolne, 1 ogórek świeży oraz pęczek rzodkiewki. Dodać to do buraczanej masy. Dołożyć posiekany pęczek koperku, przeciśnięte 2 ząbki czosnku, szczyptę cukru, sok z połówki cytryny, posolić i popieprzyć do smaku. Całość wymieszać i zalać 1 litrem kefiru, maślanki lub jogurtu (wedle uznania). Przed podaniem oczywiście dobrze schłodzić.

Chłodnik pomidorowy. Kilka dojrzałych, obranych ze skórki pomidorów zmiksować lub przetrzeć przez sito. Przecier takowy wymieszać z utartą na tarce cebulą, łyżką oliwy, kilkoma łyżkami śmietany, dodać trochę cukru i soku z cytryny. Zalać masłanką, posolić i popieprzyć do smaku, posypać posiekaną zieleniną, można dodać nieco świeżej bazylii. Solidnie schłodzić. Podawać z ćwiartkami jajek ugotowanych na twardo.

Palcem po mapie



Region świętokrzyski na fragmencie mapy wydanej w Oxfordzie w 1700 roku. Opracował ją Edward Wells, żyjący w latach 1667-1727 angielski matematyk, geograf i teolog. Na „A New Map of Present Poland, Hungary, Walachia, Moldavia, Little Tartary...” przedstawiono dwie – zapewne najważniejsze zdaniem Wellsa – miejscowości regionu: Małogoszcz oraz Sandomierz. Mapa, ładny kolorowany miedzioryt, pochodzi ze zbiorów Biblioteki Narodowej / Polona. [[K]]